

Marcin Głuchowski*

TRWANIE I PRZEMIJANIE ARCHITEKTURY NA PRZYKŁADZIE EUROPEJSKICH REALIZACJI ARCHITEKTURY MIESZKANIOWEJ WIELORODZINNEJ

LASTING AND PASSING OF ARCHITECTURE ON THE EXAMPLE OF EUROPEAN REALIZATION OF MULTIFAMILY ARCHITECTURE RESIDENTIAL

Artykuł wyjaśnia problem oraz przedstawia podstawowe kryteria trwania i przyczyny przemijania w architekturze. Prezentuje przykłady, które dają wyobrażenie rzeczowego tematu.

Słowa kluczowe: trwanie architektury, przemijanie architektury, architektura mieszkaniowa wielorodzinna

This article explains the problem and presents the basic criteria of lasting and the reason for passing of architecture. It presents examples which are giving a view of the said subject.

Keywords: lasting architecture, passing of architecture, multifamily architecture residential

Czym jest przemijanie architektury? Powie ktoś, że normalnością... Nic dziwnego, iż takie jest zdanie społeczeństwa, obserwujemy obecnie bowiem ogromną rotację architektury. Bardzo często budynki są wyburzane w celu zrealizowania nowych obiektów, dostosowanych do aktualnych na dany czas rodzajów użyteczności. Zastanówmy się zatem, ile jest sztuki w takiej architekturze, czy jest to w ogóle architektura, a może tylko budownictwo? Trwanie obiektu zdecydowanie świadczy o jego wysokiej jakości architektonicznej. Trwanie, które stale toczy walkę z przemijaniem.

Dostrzegamy przykłady budynków lub przestrzeni architektonicznych które zdecydowanie i niezmiennie

trwają zgodnie z pierwotnymi założeniami projektowymi, lub których struktura, jeśli jest taka potrzeba, jest nieustannie dostosowywana do nowej funkcji. Niepodważalnie świadczy to o trwaniu takiej architektury, która nie istnieje tylko z powodu jej użyteczności. Czy mamy tutaj do czynienia z „oryginalną architekturą”? „Określenie „oryginalna architektura” kieruje więc uwagę na jej innowacyjny, zadziwiający walorami kształt, zaskakujący wyraz plastyczny a także stosowne wpisanie w miejsce. W języku potocznym mówi się „oryginalna budowla” o tej zwracającej uwagę niecodzienną formą, rzadko spotykaną” [1] pisze Maria Misiągiewicz. W myśl rzeczonych

* Głuchowski Marcin, mgr inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, studia doktoranckie, doktorant.

stów stwierdzamy, że „oryginalność” odgrywa ogromną rolę w architekturze, która jest sztuką. Z artykułu Marii Misiągiewicz dowiadujemy się dalej, że „Oryginalność bez talentu jest trudno osiągalna. Toteż wybitni twórcy mieli zawsze największą siłę oddziaływania, wyznaczali tropy myślenia o architekturze. Przedtem i teraz odkrywając nieznaną terytoria wrażliwości, inspirując kontynuatorów” [2]. Dlaczego zatem w czasach współczesnych, w przeciwieństwie do dawnych epok, tylko „oryginalna architektura” ma szansę trwać? Otóż dzieje się tak dlatego, że „Architektura i cała sztuka, dziś nie jest już wyrażeniem plastycznym jakiegoś określonego ideału, jest wyrażeniem każdego ideału, któremu twórca potrafi nadać formę. Nie ma więc kierunków architektury, jest tylko oryginalność wielkich twórców. Każdy z nich czyni to na swój sposób i nie widać jakiejś jednej teorii architektury, czy nawet prób porozumiewania się w tym zakresie”. [3] Przedstawiona przez Dariusza Kozłowskiego prawda na temat architektury współczesnej nasuwa jedynie na myśl nadzieję iż taki ideał naszych czasów zostanie odnaleziony w sztuce jaką jest architektura. Jeśli nie w czasach współczesnych to na pewno przyszłe pokolenia zweryfikują, rozliczą i podsumują naszą działalność projektową. Szanse na przetrwanie ma zatem tylko architektura dążąca do stworzenia wspólnego ideału w czasach nam współczesnych.

Podstawowa cecha budynku, która przyporządkowuje go do kategorii przemijania to „mówienie nieprawdy”. Przejawia się ono przede wszystkim nadawaniem formom architektonicznym charakteru bezpośrednio przekopiowanego z poprzednich stylów architektonicznych, które, jak wiemy, już były. Jak się słusznie domyślamy, nieprawda zawsze, wcześniej czy później, wyjdzie na jaw. Czas zweryfikuje takie budynki, prawdopodobnie przyporządkowując je do kategorii przemijania. Dowodem owego przebiegu zdarzeń jest postrzeganie architektury minionych

wieków w czasach współczesnych. Budynki z dawnych epok, które trwają do dzisiaj, to architektura o cechach charakterystycznych dla czasów, w których powstała. Projektując architekturę, nie możemy oczywiście zapominać, że współczesne budynki powstają w konkretnym miejscu oraz w istniejącej strukturze przestrzennej. Ich architektura powinna pośrednio nawiązywać do otoczenia, demonstrując jednak przede wszystkim swoją przynależność do czasów w których powstaje.

Niezwykle ważnym jest także sposób i poziom integracji społecznej w zespołach mieszkaniowych. Zauważamy często, że „samotność ludzi w nowych zespołach mieszkaniowych, na których do minimum zredukowano przestrzenie integrujące mieszkańców a mieszkania zamieniają się w indywidualne twierdze, jest pozornie przysłonięta płaszczem z kolorowego tynku i innych dodatków” [4]. Taki sposób kształtowania architektury mieszkaniowej wielorodzinnej nie daje jej możliwości „trwania”. Co zatem daje taką możliwość?

Ludwig Mies van der Rohe opracował plan dla osiedla mieszkaniowego Weissenhof na wystawę Werkbundu w Stuttgarcie oraz zaprojektował i zrealizował blok mieszkalny, stosując nowatorską jak na 1927 rok konstrukcję stalową. Architektura tego budynku pokazała Europie nowe możliwości projektowe, które przejawiały się zastosowaniem swobodnego planu, poprzez zaprojektowanie konstrukcji na zasadzie szkieletu stalowego, dzięki czemu architekt mógł swobodnie kształtować elewacje oraz wnętrze budynku. Blok mieszkalny Mies van der Rohe zasłynął jako merytoryczna i realizacyjna demonstracja koncepcji wolnego planu. O trwaniu ww. przykładu architektury nie trzeba zatem przekonywać.

Dzieła architektoniczne Le Corbusiera z Unité d’Habitation na czele wywarły i dalej wywierają ogromny wpływ na architekturę, są inspiracją i pretekstem dla wielu twórców. Założenia projektowe

autora są ponadczasowe. Połączenie funkcji, doskonały układ komunikacyjny budynku oraz prosta, stateczna forma architektoniczna wprowadziły w latach 60-tych XX w. nową jakość w architekturze mieszkaniowej wielorodzinnej. Nie działa się to jednak bez przeszkód, do budynku przekonywali się ludzie przez wiele lat. Widzimy zatem, iż trwanie architektury bezpośrednio po realizacji było niepewne.

Założenie mieszkaniowe Les Arcades du Lac autorstwa Ricardo Bofill zbudowane w oparciu o elementy regularnego ogrodu francuskiego tworzy kwartały zabudowy o niezwykle funkcjonalnym układzie i dobrej komunikacji, generuje miejsca publiczne mające podstawowe znaczenie dla tworzenia miasta. Duży parking podziemny łączący wszystkie bloki razem pozwala na udostępnienie przestrzeni naziemnych wyłącznie dla ruchu pieszego. Trwanie realizacji z 1982 roku uzasadnia charakterystyczny sposób kształtowania zespołów mieszkaniowych.

Biuro Claus en Kaan Architecten zaprojektowało budynek Silverline Tower o prostej, a zarazem dynamicznej formie. Jest ona dostosowana do zapotrzebowania klientów na konkretne mieszkania. Ze wstępnych badań wynikało, iż mieszkańcy wolą wyższe lub niższe poziomy budynku, rzadziej środkowe. Zwiększono zatem powierzchnię tych poziomów budynku. Szansą na trwanie jest dla tej architektury sposób w jaki wpisuje się w otoczenie Jeziora Weerwater, stanowiąc akcent pod względem formy wśród dominującej zabudowy. Jest niejako jego symbolem.

Architekt Luigi Snozzi zwycięskim projektem zespołu mieszkaniowego STOA w międzynarodowym konkursie w Maastricht zagospodarował 300 – metrowy brzeg rzeki Maas. Realizacja stała się pretekstem do tworzenia architektury z uwzględnieniem zastosowanych założeń. Budynek charakteryzuje się pionowymi powtórzeniami, które potęgują wrażenie stateczności i kontrastu przestrzennego z sąsiadującą rzeką. Holenderska STOA jest otwarta w kilku miej-

scach w celu lepszej komunikacji parku z ulicą po drugiej stronie zespołu mieszkaniowego. Rzeczono oraz inne trafnie wdrożone idee do projektu dają architekturze szansę trwania.

Wielorodzinny budynek mieszkalny „Spittelau Viaducts” autorstwa Zaha Hadid udowadnia, że nie tylko projekty architektów które zapoczątkowały pewien sposób kształtowania architektury nie przemijają. Dekonstruktivistyczna forma nadająca dużej dynamiki i lekkości obiektowi prezentuje oryginalny i funkcjonalny sposób dostosowania się do sytuacji sąsiedowania z zabytkowym obiektem i wodą. Wywieranie wrażenia na odbiorcy dzięki oryginalnej formie budynku potęguje poczucie trwania rzeczonoj architektury.

Niekiedy jednak trwanie i przemijanie architektury nie zależy od wartości prezentowanych przez budynek, czy przestrzenie publiczne. Jest wynikiem ekonomicznych lub politycznych działań, które mogą zniszczyć sztukę kosztem nowej „architektury z gatunku przemijania”. Dzieje się tak z dwóch przyczyn. Osoby decyzyjne w sprawach dotyczących wyburzenia budynku działają świadomie i planowo celem uzyskania własnych korzyści, bądź też, nie znając się na sprawie, wydają takie decyzje, co oczywiście ich nie usprawiedliwia. Bez zasięgnięcia opinii osób kompetentnych nie powinni podejmować decyzji. Problem dotyczy także pojmowania architektury jako sztuki przez osoby bezpośrednio z nią niezwiązane. Malarstwo, czy rzeźba owszem są sztuką, architekturę traktują jednak tylko z punktu widzenia budownictwa.

Rozwijając temat, zastanawiamy się czy „niesłusznie” zniszczona lub zniszczona z przyczyn technicznych architektura może dalej trwać, czy też przemija bezpowrotnie. Odpowiedź znowu zależy od wartości jakie sobą reprezentowała. Architektura, która stanowi pretekst dla projektantów, czyli taka która prezentuje unikatowe i ponadczasowe wartości, będzie trwała przez długi czas. Czy będzie trwać wiecznie?

Przedstawione przykłady trwania architektury mieszkaniowej wielorodzinnej dają wyobrażenie o jakości i znaczeniu architektury przemijającej. Schematyczne przeanalizowanie wybranych dzieł projektantów pokazuje czym naprawdę jest architektura. „Trwanie i przemijanie” architektury, które odbywa się w terażniejszości przyporządkowuje budynki do odpowiedniej kategorii. Problem czasów współczesnych jest jeszcze jeden. Czy posiadamy odpowied-

nią wrażliwość estetyczną, która pozwoli nam sprawiedliwie ocenić i przyporządkować budynek do konkretnej grupy? Przecież to my wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za „trwanie i przemijanie” architektury, od nas bowiem zależy, czy dzieła sztuki będą trwałe i demonstrowały okres czasu, w którym powstały oraz swoją oryginalność, czy też przemiją razem z innymi budynkami, które istnieją tylko z powodu swej użyteczności.

PRZYPISY

- [1] M. Misiągiewicz, *Meandry zadziwiania w architekturze nowoczesnej*, [w:] Czasopismo Techniczne, 6-A/2007, Wydawnictwo PK, Kraków 2007, s. 103,
 [2] *Ibidem*, s. 103.
 [3] D. Kozłowski, *O pięknie architektury (współczesnej) – uwagi o ułomności rzeczy użytecznych*, [w:] Czasopismo Techniczne, 6-A/2007, Wydawnictwo PK, Kraków 2007, s. 77.

- [4] B. Świt-Jankowska, *Kształtowanie zespołów mieszkaniowych. Inwestor kontra developer. Czy wrócimy do schematu wielkiej płyty?*, [w:] Prace Naukowe Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, *Psychologia organizacji przestrzeni środowiska mieszkaniowego*, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2004, s. 137.

BIBLIOGRAFIA

Kozłowski D., *O pięknie architektury (współczesnej) – uwagi o ułomności rzeczy użytecznych*, [w:] Czasopismo Techniczne, 6-A/2007, Wydawnictwo PK, Kraków 2007.
 M. Misiągiewicz, *Meandry zadziwiania w architekturze nowoczesnej*, [w:] Czasopismo Techniczne, 6-A/2007, Wydawnictwo PK, Kraków 2007.
 Świt-Jankowska B., *Kształtowanie zespołów mieszkaniowych. Inwestor kontra developer. Czy wrócimy do schematu wielkiej płyty?*, [w:] Prace Naukowe Wydziału Architektury Politechniki Wrocławskiej, *Psychologia organizacji prze-*

strzeni środowiska mieszkaniowego, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2004.
 French H., *Key Urban Housing Of The Twentieth Century, Plan, Sections, Elevations*, London 2006.
 Boesiger W., *Le Corbusier et son atelier rue de Sevres 35, Oeuvre complete 1952–57*, Zurich.
 Mostaedi A., *Apartment architecture now, Residential Developments*, Barcelona 2003.
 Cruells B., *Ricardo Bofill, Works and projects*, Barcelona 1998.